

№ 32.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Apolonii P. M.
Sob. św. Scholastyki P.
Niedz. Objaw. N. M. P.
Pon. św. Eulalii P.
Wt. św. Dobrosława.
Śr. św. Walentego Kapł.
Czw. św. Faustyna.

Wschód sł. godz. 7 m. 30
Zachód sł. godz. 5 m. 00
Dług. dnia godz. 9 m. 30
Przybyło d. godz. 1 m. 57

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 6.

Telefonu № 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 9 lutego 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierz, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-cj po południu.

Teatr Popularny

Dziś o 8-cj
m. 15 w.

„12 żon Jafeta“

Wodewil w 4 akt.
ze śpiewami.

Jutro o 3¹/₂, „Łódź kwiatowa“

w 4-ch aktach
Sudermana.

Konstantynowska 16.

Jutro wie-
czorem.

„Napoleon w Hiszpanii“

w 8 odsłonach.

Kursy Techniczne w. KUJAWSKIEGO.

dla przemysłu włóknistego

Na nowe półroczne **ZAPISY** już rozpoczęte na oddziałach: przedziałniczy, tkacki, farbiarski, apreturowy i rysunkowy.

Nowo-Cegielniana № 9
wieczorami od godz. 7 i pół do 10.

8688

WALC.

Kiedy walca słyszę tony
tu i tam,
Chciałbym w wir się ten szalony
rzucić sam,
Lecz, że nogi ciężą moje,
drżą jak liść,
Wolę w knajpki już podwoje
wolno iść.
Tam z kochanką swoją szczerą
zawrę pakt...
Będę poić się Maderą
w walca takt.
Szustów w swe uderzy dzwony,
huczne nam...
Będą płynąć walca tony
tu i tam!

227

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Ze zwykłą w takich wypadkach uroczystością nastąpiło wczoraj w Białej sali zamku królewskiego w Berlinie otwarcie parlamentu Rzeszy niemieckiej mową tronową, którą osobiście wygłosił cesarz Wilhelm II.

Na akt otwarcia stawili się w komplecie wszyscy przedstawiciele stronnictw politycznych, oprócz socjalistów.

Mowa tronowa stwierdza dobry stan finansowy państwa, rozwój przemysłu i handlu, tudzież ducha przedsiębiorczości. Zapowiada projekt prawa, ułatwiającego Niemcom, przebywającym za granicą, pozostanie obywatelami niemieckimi lub też powrót do obywatelstwa niemieckiego; zaznacza, że przy zawieraniu nowych traktatów handlowych pozostaną niezmiennymi dotychczasowe podstawy celnej polityki niemieckiej, zapowiada powiększenie siły zbrojnej Niemiec i wogóle udoskonalenie ich gotowia wojennego.

Dla utrzymania pokoju — głosi mowa tronowa — niezbędna jest potęga militarna morską i lądową, i dlatego cesarz dołoży usilnych starań, by utrzymać armię i flotę na odpowiedniej stopie. Przygotowane w tym celu projekty będą przedstawione parlamentowi do przyjęcia.

Dalej cesarz położył nacisk na swoje zamiłowanie pokoju i gotowość do załatwienia zażądań polubownie, czego dowodem ma być ugoda z Francją w sprawie marokańskiej. W końcu cesarz oświadczył, że troszczy się o utrzymanie trójprzymierza i wspominał o dobrych stosunkach z sąsiednimi mocarstwami.

Mowa tronowa wogóle wywarła słabe wrażenie i miała ton jakby bojaźliwy, niezdecydowany. Odznaczały ją niezwykle u cesarza Wilhelma spokój i umiarkowanie.

Na kilka dni przed otwarciem parlamentu cesarz konferował kilkakrotnie z Bethmanem Hollwegiem i podobno przyszło nawet do dość ostrych nieporozumień. Cesarz w żartach swoich zwracał się nie przeciwko socjalnej demokracji, ale przeciw konserwatystom pruskim, którym przypisuje główną winę przegranej kampanii wyborczej.

Szczególniej cesarz Wilhelm miał za złe junkrom pruskim, że tak ostro krytykowali jego i kanclerza politykę w sprawie marokańskiej i że dziś jeszcze zdradzają niedwuznacznie, że woleliby mieć kogoś innego na stanowisku kanclerza.

Konserwatyści zaś ze swej strony czynią kanclerza odpowiedzialnym za ogromny wzrost partii socjal-demokratycznej w Niemczech, zarzucają mu, że postępował zbyt liberalnie i nie dość energicznie podczas walki wyborczej.

Do tej chwili niewiadomo jeszcze, jak ułożą się stosunki w parlamencie i wzajemna zależność od zawartych kompromisów partii parlamentarnych.

Sesję otworzył jako najstarszy wiekiem nestor postępców, adwokat i poeta niemiecki Albert Traeger, liczący lat przeszło ośmdziesiąt.

Socjaliści, jako dziś najsilniejsza partya w parlamencie, mają niezaprzeczone prawo do objęcia stanowiska prezydenta parlamentu, a już co najmniej do stanowiska jednego z dwóch wice-prezydentów; lecz przyjęcie jednego z tych obowiązków włożyłoby na ich reprezentanta ciężar brania udziału w uroczystościach dworskich, przedstawiania się cesarzowi, wznoszenia na jego cześć tradycyjnych okrzyków, co nie da się pogodzić z republikańskimi dążeniami tej partii.

Obecna większość liberalna w parlamencie niemieckim jest wogóle niepewna.

Według liczebnej siły stronnictw prawo do prezydium po socjalistach ma przede wszystkim centrum, a dopiero na trzecim miejscu stoją narodowo-liberalni i konserwatyści.

Z tych powodów wybór prezydium będzie bardzo interesujący i niezawodnie wywoła mnóstwo starć i nieporozumień.

Nowy parlament czekają odrazu zadania,

które mogą rozstrzygnąć o jego egzystencji, albowiem przedstawione mu zostaną projekty ustaw, dotyczące liczebnego powiększenia armii o przeszło 15,000 ludzi, co pociągnie za sobą wydatek około 250 mil. marek. Nastrój opinii w szerokich kołach ludności niemieckiej jest dla tego projektu dość przychylny, wobec niekorzystnej a nawet groźnej sytuacji międzynarodowej. Socjaliści nie będą więc zwalczać tym razem owych postulatów militarnych w namiętny sposób, co atoli nie daje pewności, że owe przedłożenia znajdą w tym parlamencie większość. Nie podobna też wnioskować, by rząd chciał dalej rządzić z parlamentem, nazwanym już przez głos ludu „czerwonym“.

Niewątpliwie przy pierwszej sposobności go rozwiąże i spróbuje szczęścia w nowych wyborach.

S. I.

Na terenie perskim.

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

Oczy całego świata zwrócone są obecnie po za sprawą trypolitańską, na sprawy perskie.

Niespełnienie przez rząd perski zadań rosyjskich na razie pociągnęło pewną zbrojną interwencję w tym kraju. Wojska rosyjskie wkroczyły do Persji dwiema drogami. Jedne poszły w stronę Tebrizy, inne zaś z Baku odplynęły do portu Enzeli, a stąd drogą przez Reszt zidziały do Teheranu i zatrzymały się w Kuzwinie, gdyż rząd perski zmienił poprzednie swoje zapatrywanie i przyrzekł spełnić wszystkie zadania rosyjskie. Stosunki pomiędzy obywatelami stronami tak się polepszyły, że, jak doniosła agencja telegraficzna, istnieje nawet podobno projekt, że rząd rosyjski wraz z Anglią ma wygodzić Persji większą pożyczkę.

Sytuacja jednak nie jest dotąd rozjaśniona i dlatego nasuwa coraz więcej ciekawych przypuszczeń zwłaszcza w stronie tureckiej granicy. Około Tebrizy stosunki są dosyć napięte, nie jest tam zbyt spokojnie i bezpiecznie, gospodarzą bowiem tutaj liczne zbójckie bandy, które ukroczyć potrzeba. Prócz tego wojska tureckie zajęły na granicy perskiej około Urmii trzy strategiczne punkty na przełęczach, a rząd turecki dał przytułek kilku zbiegłym z Persji dostojnikom.

Zato zupełny dotąd pokój panuje na drugim trakcie, którym podążało wojsko rosyjskie w stronę Teheranu. Od Enzeli do Teheranu ciągnie wyborna szosa, zbudowana przed laty przez rosyjskich inżynierów.

Enzeli, gdzie wojska rosyjskie wylądowały, jest to port na pełnym morzu u wrót sporej zatoki Mundalo (albo Enzel inńskiej), do której spływa z gór Elburs cały szereg mniejszych i większych potoków.

Naprzeciw Enzeli rozłożyło się miasteczko Kasian. Przez zatokę Mundalo wojska rosyjskie wkroczyły do Persji, a stąd przez Pribazar, drogą

ładową, dotarły do odległego o 25 kilometrów Resztu, głównego miasta najurodzajniejszej i najżyźniejszej doliny perskiej Gilanu, rozciągającej się wzdłuż morza Kaspijskiego i osłoniętej od południa górami Elburs.

Reszt liczy obecnie około 50,000 mieszkańców i prowadzi bardzo ożywiony handel. Przemysł zaś ogranicza się do wyrobów dywanów i jedwabi.

Zamieszkuje tu konsul rosyjski, człowiek niezmiernie energiczny i śmiały i tylko aż do szowinizmu nacyonalista.

Błąka się tu legenda, że słynny kozak doński Steńka Razin, który zawojował za cara Aleksego Michałowicza całą południowo-wschodnią Rosję pędząc okolice morza Kaspijskiego dotarł i do Resztu. Czy ta legenda jest wytworem lat ostatnich, czy rzeczywiście pół dziki Steńka był tu gościem, źródła historyczne tutejsze, wreszcie dosyć szczupłe, nie wspominają.

Reszt z zatoką Enzelińską łączy się kanałem. Miasto zaś samo, zbudowane na sposób wschodni, posiada domy dosyć porozrzucane i często otoczone ogródkami, w których pełno drzew pomarańczowych, cytryn i kwiatów zastało wkraczające wojsko rosyjskie w początkach grudnia, ba nawet truskawki można było mieć wprost z sadu. Pogoda panowała dżdżysta, przy zupełnym cieple.

Stąd wojsko wyruszyło drogą do Każwina, przecinając dwa łańcuchy górskie Elbursu (lub Alburstu), aby doprowadzić do Teheranu.

Góry te biegną wzdłuż południowego wybrzeża morza Kaspijskiego od zachodu ku wschodowi na przestrzeni przeszło 700 kilometrów i dochodzą do 60 kilometrów szerokości. Najwyższym punktem w całym tym paśmie jest wulkan Demawend, wysoki na 5465 metrów. Wulkan ten nie należy do wygasłych, chociaż od dawnych czasów krater jego zasypał śnieg, a boki pokryła siarka. Mimo to u spodu wulkanu biją liczne gorące źródła, dochodzące do 65 st. Celsjusza, oraz wytryski nafty, co stwierdza, że tam pod ziemią wre nieustannie ogień. Trzęsienia ziemi bywają w tych stronach dosyć częste.

Wśród tych wzgórz są bardzo liczne przełęcze, dochodzące do 2000 metrów wysokości, i właśnie jedną taką przełęczą przeszła szosa, po której armia rosyjska posuwała się ku Każwinowi.

Czwartego grudnia 1911 r. wśród przeciągłego deszczu, wyruszyło wojsko, idąc dosyć szybko, bo do 35 kilometrów na dobę. Zaraz poza żyzną i urodzajną doliną Gilanu rozciąga się wolno podnoszące się płaskowzgórze, które przechodzi w drobny łańcuch górski. Cała ta dolina i płaskowzgórze są pokryte siecią sztucznych kanałów, służących za drogi komunikacyjne, a równocześnie i do nawodniania pól i łąk.

Ta część Gilanu należy do najbogatszych i najurodzajniejszych jakie się dadzą spotkać nie tylko w Persyi, ale i w Rosyi. Mimo to rolnik tu bardzo biedny, bosy, obdarty, a co straszniejsze głodny i wycieńczony. Narzędzi rolniczych i potrzebnych do sprzętu nie posiada, a całym jego dobytkiem jest łódka i topór. Chaty bez okien, pieców i drzwi, osady niewielkie, złożone z 3 do 4 domków, rozrzucone przy drogach lub kanałach. Chłop perski, zgnębiony i obojętny na wszystko, jest mimo to uczciwy. Kradzieży i rozbojów tu nie znają, nie używane też są wśród persów przekleństwa i wymysły. Szynków niema zupełnie, a rosyanom nie zdarzyło się spotkać persy pijanego. Sprzedają trunków zajmują się ormianie, którzy też zagarnęli cały handel w swoje ręce.

Pers ubogi żyje przeważnie herbatą i plackami, wypiekanymi z mąki kukurydzowej lub jęczmiennej. Za szklankę herbaty mniejszą od naszej, osłodzoną, płaci się tu 1 „szaj” czyli niecałą kopiejkę.

Zamożniejsi persowie żywią się wysmienitą baraniną i ryżem.

Wśród takich warunków zdążyła armia rosyjska ku Każwinowi. Droga szła pod górę. Z północnej strony góry Elburs są silnie zadrzewione, kiedy południowe stoki skaliste, nie posiadają wcale, albo bardzo liche lasy. Przeszło 50 wiorst pod górę idąc, armia rosyjska postępowała po gościńcu wśród złożonych z buków, grabów, jesionów i t. p. gatunków przeważnie drzew zielonych i twardych. Wśród tych lasów trafiały się niewielkie polanki obsiewane.

Kiedy pod wieczór obóz zatrzymał się dla



noclegu — oficerowie i żołnierze pościel mieli przemokłą, gdyż trudno ją było uchronić od silnego deszczu. W drodze żywiono się przeważnie herbatą.

Z chwilą dalszego marszu droga coraz bardziej wznosiła się ku górze, aż wreszcie znalazła się na wysokości około 1800 metrów. „Z pięknej, zieloną pokrytej doliny wchodziliśmy w sieć zimnych wiatrów i syjącego od czasu do czasu śniegu, który ciał nas po twarzy niemilosiernie”, mówił jeden z biorących udział w tej podróży. „Z jednej przełęczy przeszliśmy przez szczyty i znów drugą przełęczą drapaliśmy się na inne pasmo gór, które teraz razily swoją uciążliwością. Roślinność tu z powodu małych deszczów była nikłą i bardzo rzadką. Mróz dokuczał srodze. W ten sposób, idąc początkowo doliną rzeki Sefid-Rud, następnie innemi przełęczami w bliskości miasteczek Rutbar, Mandil, Pitszynar, Asalek przebyliśmy szczyty i zaczęliśmy powoli zwracać się ku wschodowi i dostaliśmy się po przebyciu około 150 kilometrów do Każwina.

Rezyduje tu również konsul rosyjski, człowiek więcej zajęty swoim gospodarstwem domowym, niż sprawami państwowymi. Persowie przyjęli armię rosyjską chętnie, udzielili jej bezpłatnie mieszkań. Klimat Każwina jest jednak o wiele ostrzejszy niż Resztu, a to z tej przyczyny, że leży on w górach na wysokości 1319 metrów. Chłody więc panują tu silne, mimo to mieszkańia są nieogrzewane. Po wstąpieniu armii rosyjskiej ceny produktów znacznie się podniosły. Pud mokrych gałęzi do palenia kosztuje 80 kop., bochenek chleba (funtowy) od 20 do 24 kop., pud jęczmienia 3 rub. pud siana 1r. 60 kop.

W tej chwili, gdy tu piszę, choć Każwin zaspany śniegiem, klimat tu bardzo dobry. We dnie słońce cały dzień świeci i wtedy mróz zinniejszą się do 1 stopnia, niekiedy do zera, w nocy mróz dochodzi do 8 i 9 stopni.

Mieszkańcy Każwina są bardzo sympatyczni, grzeczni, ulegli, bieda gnucie ich straszna, na ulicach ubogich, prawie nagich, setki żebrzą jałmużny. Z czego żyją ci ludzie — trudno określić. Bardzo piękne wyroby dywanów, szali jedwabnych i wyroby skór, oto nieliczny przemysł Każwina.

Wojsko rosyjskie żyje przeważnie baraniną i herbatą. Masła tu nie używają i wcale nie można go dostać.

Każwin jest stolicą Każwińskiej prowincyi. Administruje nim jeden tylko człowiek — o władzy gubernatora. W urzędzie tym zbiegają się wszystkie czynności. On jest administratorem, sędzią, zwierzchnikiem poborów akcyzy i urzędnikiem celnym, mianuje urzędników, zawiaduje wojskiem, żandarmeryą i policją, on jest prezydentem i gospodarzem miasta.

I dlatego, że tak mało urzędów i formalności biurokratycznych, porządek tu panuje wzorowy.

Kradzieży, awantur, bójek ulicznych w Każwinie nie znają. Pijanych tubylców nie spotyka się wprost na ulicy. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy skazano jednego tylko młodego persy za grę w karty na pieniądze. Karę wymierzył policjant w tem samym miejscu, gdzie go przydybano, syjąc mu 50 chłosty...

Mimo to jest pewne ale... a tem są zdzierstwa administracyjne. Olbrzymie podatki, bezpośrednio nie zasilające skarbu perskiego, ale napływające tam przez ręce dzierżawców dochodów państwowych, nie tylko wyczerpały i zubożyły lud, ale zasiały w duszach persów apatję, która spowodowała zupełny zanik samowiedzy i samopoczucia.

Dopiero dziejowe wypadki muszą obudzić te zahyponotyzowane dusze!

Kryzys polityczny w Bawaryi.

Bawarya przechodzi głębokie przesilenie polityczne. W tych dniach odbyły się wybory do Sejmu, a równocześnie gabinet hr. Podewilsa

podał się do dymisji. Dla zrozumienia sytuacji należy sobie przypomnieć, że w listopadzie r. z. rząd rozwiązał Sejm z powodu konfliktu ministra komunikacji Frauendorfera z centrową większością sejmową. Rozpoczęła się walka wyborcza tak zacięta, jakiej Bawarya jeszcze nie widziała. Socjaliści liberałowie, wolnomyślni i Związek chłopski utworzyli zwarty sojusz celem złamania nienawistnej większości centrowej. Także wśród urzędników wywiązała się gorąca propaganda za przymierzem z socjalistami. Rząd oficjalnie wystąpił przeciwko popieraniu socjalistów przez urzędników, ale wysocy dygnitarze bawarscy pochichu agitowali za tym, a były minister bawarski hr. Feilitzsch publicznie oświadczył, że odda kartkę na socjalistę.

Tymczasem w gabinecie samym wybuchły niesnaski, mianowicie między ministrami Frauendorferem i Pfaffem a resztą gabinetu, która nie chciała się zbyt daleko zapędzić w kierunku radykalnym. U księcia-regenta odbywały się w ostatnich dniach ciągłe konferencje, które wskazywały na powagę położenia. Szczególnie kilkakrotne narady poufne księcia-regenta z następcą tronu księciem Ludwikiem zwróciły na siebie uwagę.

Wreszcie nie doczekawszy jeszcze wyniku wyborów gabinet podał się do dymisji. Przypuszczają, że chodzi o wyeliminowanie dwóch najbardziej przez Centrum zniechęconych ministrów Frauendorfera i Piaffa. Znaczyłoby to, że wpływy centrowe zwyciężyły, nawet niezależnie od wyborów. Przeważał zapewne wzgląd, żeby za wszelką cenę uspokoić kraj.

Wybory same według najnowszych telegramów przyniosły Centrum dotkliwe straty, ale, jak się zdaje, przewagi stronnictwa tego nie złamały. Centrum straciło 13 mandatów, sojusznicy centrowi, konserwatyści i Związek rolników 12, liberałowie zdobyli 13, socjaliści 9. Ogółem mają centrowcy 87 mandatów, liberałowie (łącznie z wolnomyślnymi i niemieckim Związkiem chłopskim) 35, socjaliści 30, Bawarski Związek chłopski 4, Związek rolników 7.

Według tego Centrum, jakkolwiek osłabione, zatrzymałoby jednak przewagę w Sejmie. Niezależnie od osobistych sympatyj lub antypatyj, jest to o tyle dobre, że Centrum w Bawaryi najbardziej opiera się wpływowi pruskim.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Goryslawa. Jutro Tomiły.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „12 zon Jafeta”. Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Łódź kwiatowa” Sudermana (dla młodzieży). Początek o godz. 5 po poł. — „Napoleon w Hiszpanii”. (Po raz pierwszy). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś w lok. Stow. naucz. chrz. (Konstantynowska nr. 5) o godz. 8 wiecz., zebranie dyskusyjne Sekcyi naucz. elementarnej.

ODCZYT. Jutro w lokalu Tow. krzewienia oświaty, Mikołajewska nr. 11, o godzinie 8 wieczorem dr. W. Eichler wypowie odczyt „O ewolucyi organizmów”.

KLUB RZEMIEŚNICZY. Jutro (w lok. Klubu; Wólczańska 25) T. Rosenbaum wygłosi odczyt „O wychowaniu”. Początek o godz. 8 wieczorem.

KOŁO PRAC. DR. ZEL. FABR.-ŁÓDZKIEJ. Jutro (w lok. wł. Widzewska 73), wieczór muzyczno-dramat. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe II oddziału łódzk. straży ogn. ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(d) Wyjaśnienie senatu. W ostatnich czasach Izby Skarbowe zaczęły żądać wskazania imion i nazwisk kredytorów różnych zakładów przemysłowych i handlowych, podlegających ich kompetencji. Obecnie Senat przesłał do departamentu opłat stałych wyjaśnienie, że żądania te są nieprawne i że dla zachowania prawa z 26 czerwca 1905 r. wystarczy tylko wskazać rodzaj długów, z jakich pobierane są procenty.

(a) Z komitetu reprezentantów kupiectwa. Wczoraj o godz. 6-ej wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 87 odbyło się zebranie ko-

mitetu reprezentantów zgromadzenia kupców w Łodzi, na którym rozważano sprawy, związane z zapowiedzianym zebraniem ogólnym rocznym, oraz kwestyę obligacji wypuszczonych na budowę gmachu 7-iej klasowej szkoły handlowej.

Postanowiono zwołać w dniu 17 b. m. ogólne zebranie roczne w celu zatwierdzenia sprawozdania i działalności komitetu za rok 1911, oraz celem rozważania sprawy zabezpieczenia na hipotece nieruchomości przy ul. Dzielnej nr. 58 sumy rb. 250,000 należącej się wierzycielom obligacyjnym. Na zebraniu tem nastąpi także wybór podstarszego zgromadzenia.

W razie niedojścia do skutku w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się dn. 24 b. m. i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

(h) **W sprawie wystawy rzemieślniczo-przemysłowej.** W niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu resursy (Wodny Rynek nr. 4) odbędzie się ogólne zebranie rzemieślników i osób zainteresowanych wystawą.

Sądzić należy, że wszyscy, którym leży na sercu powodzenie wystawy, stawią się licznie na to zebranie.

(a) **W sprawie kredytu.** Jak wiadomo, w tych dniach, w oddziale banku państwa w Warszawie odbyła się, pod przewodnictwem zawiadującego oddziałem barona Tyzenhauzena i przy współudziale członków komitetu giełdowego warszawskiego, narada w sprawie udzielania drobnych kredytów mniejszym fabrykantom i właścicielom warsztatów rzemieślniczych. Uwzględniając terażniejsze położenie finansowe, baron Tyzenhauzen zgodził się na propozycję udzielania kredytu do wysokości 2,000 rb.

Pożądane byłoby bardzo, ażeby drobni przemysłowcy łódzcy zwracali się w razie potrzeby do łódzkiego Komitetu giełdowego o pośrednictwo w wyjednanie im takiego kredytu, który niewątpliwie wpłynąć może dodatnio na utrzymanie prawidłowego poziomu interesów.

(a) **Drożyna mieszkań.** Mimo powstania w ostatnich czasach nowych domów, a co zatem idzie i zwiększenia się liczby wolnych mieszkań, ceny komornego nie ulegają niższe, przeciwnie, wielu właścicieli domów, a nawet zamożnych towarzystw akcyjnych, uważa za stosowne podnieść opłatę czynszu.

Jako przykład, służyć może fakt podniesienia komornego w domu na rogu ul. Piotrkowskiej i Zawadzkiej, gdzie cena za skromny lokal, wynajęty w roku zeszłym, podskoczyła o 18%, mianowicie, z 600 na 700 rb.

(x) **Gość.** Bawi w naszym mieście p. Wincenty Kosiakiewicz, współpracownik „Słowa” i „Świata”, autor dramatyczny i powieściopisarz.

(a) **Nowy oddział pocztowy.** Projektowany oddawna 4-ty oddział pocztowo-telegraficzny zostanie otwarty w najbliższym czasie w wynajętym już na ten cel domu Frankensteina, na rogu ul. Rzgowskiej i Tuszyńskiej nr. 7. W oddziale tym, który załatwiać będzie wszelkie przesyłki i korespondencje, depesze komunikowane będą drogą telegraficzną (a nie jak dotąd przez woźnych) centralnej stacji, a stąd przesyłane według adresu. Personel 4-go oddziału poczty i telegrafu składać się będzie z 15 urzędników, których etat obliczony został na 9,000 rubli.

Koszty urządzenia tej filii, które wynoszą 2000 rubli, poniosą fabrykanci i przemysłowcy.

Co się tyczy zaprojektowanej 5-iej filii poczty i telegrafu, na ulicy Rokicińskiej, około fabryki Tow. Akc. „Heinzla i Kunitzera” kantor centralny łódzki otrzymał od naczelnika warszawskiego okręgu poczty i telegrafu polecenie zbadania i wydania swej opinii, czy projektowana filia istotnie potrzebna jest w tej dzielnicy.

Starania o otwarcie 5-iej filii podjęło Towarzystwo Akc. „Heinzla i Kunitzer w Widzewie.

(d) **Z żyd. kas pożyczkowo-oszczędnościowych.** Inspektor do spraw drobnego kredytu otrzymał zażalenie na żydowskie kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, które płacić mają od wkładów umyślnie wyższe procenty (6—7), aby tą drogą zwabić kapitały chrześcijańskie. Dzieje się to wbrew prawu z 1903 r. o zakładaniu kas pożyczkowo-oszczędnościowych, wobec czego inspektor polecił władzom wykonawczym ściślejszy nadzór nad działalnością istniejących żydowskich kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

(x) **Odczyt u techników.** Dnia 12 lutego t. j. w nadchodzący poniedziałek o godzinie pół do 9 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników (Spacerowa 21) odbędzie się odczyt p. Lacour — Gayet, członka „Institut de France” p. t. „Ludwik XIV, Wersal i Dwór francuski”.

(x) **Ze stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan.** W poniedziałek w dniu 12 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia (Konstantynowska 5) odbędzie się zebranie sekcji literatury polskiej, na którym p. Chmielowski poda projekt racjonalnego planu wykładu literatury pod względem treści i zakresu w szkole średniej.

(u) **Z Resursy rzemieślniczej.** Przerwane przed trzema miesiącami lekcje śpiewu chóralnego, rozpoczynają się na nowo. Najbliższa lekcja odbędzie się we wtorek 13 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Członkowie chóru proszeni są o jaknajbliższe przybycie.

(x) **Z cechu czeladników murarskich.** W ubiegłą niedzielę w lokalu mieszczącym się na rogu ulic Długiej i Zielonej, odbyło się pod przewodnictwem pp. majstrów: Wielońskiego i Kręca zebranie czeladników murarskich.

Według odczytanego sprawozdania za rok ubiegły, dochody wynosiły 2,444 rb. 75 kop., wydatki 900 rb. 73 kop., pozostało w kasie 1,554 rb. 2 kop.

Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu: na starszego cechu wybrano p. Józefa Stowińskiego, na podstarszego czeladnika p. Juliana Junga, na sekretarza p. Roberta Ziberta; do komisji, która zajmuje się pogrzebami i sprawami chorych członków weszli pp. A. Cyrański i T. Stebler, do komisji rewizyjnej pp. K. Marczewicz J. Grot i Józef Szewczyk.

(x) **Tow. „Krzewienia oświaty”** przypomina, że jutro t. j. w sobotę 10 b. m. o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 11, dr. Witold Eichler wygłosi odczyt „O ewolucji organizmów”; w niedzielę zaś 11 b. m. o godz. 4 po poł. p. Mieczysław Dominikiewicz: „Jak powstało życie”. Odczyty ilustrowane będą obrazami nikiącymi. Bilety wejścia po 5 i 10 kop.

(a) **Ze Stow. pracowników handlowych m. Łodzi.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 11 b. m., punktualnie o godz. 10 i pół rano, odbędzie się zbiorowa wycieczka członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych do warsztatów rzemieślniczych „Talmud-Tora”. Punkt zborny w kancelaryi szkoły (Średnia 46).

(a) **Przedwczesna wiadomość.** Wczoraj rzeszła się po mieście pogłoska, jakoby przemysłowiec tutejszy p. Uszer Kohn nabył park Helenowa i sąsiednie place za milion rubli.

Wiadomość, która przedostała się do niektórych pism, okazała się przedwczesną.

Wprawdzie, pan Uszer Kohn traktuje z właścicielami Helenowa o kupno, lecz transakcja nie została dotąd zawarta, z powodu wygórowanej sumy, jak żądają właściciele Helenowa.

P. Uszer Kohn w razie nabycia parku helenowskiego oraz sąsiednich placów, zamierza rozszerzyć znacznie istniejący dziś ogród i przekształcić go na park, jaki spotykamy w wielkich miastach zagranicą.

(x) **Z klubu sportowego.** Łódzki klub sportowy zakupił w teatrze popularnym na środę d. 14 b. m. przedstawienie, na którym odegrana będzie arcywesoła krotoczwila „Gdzie Kohnowie”. Bilety po cenach do połowy zniżonych wcześniej nabywać można w księgarni p. Ciota (Przejazd nr. 34).

(x) **Z żałobnej kroniki.** Wczoraj zmarł w naszym mieście, przeżywszy lat 72 ś. p. Kazimierz Danysz, muzyk i kompozytor. Była to osobistość znana w szerokich sferach naszego miasta, jako człowiek zacny, gotów zawsze do pracy społecznej, cieszący się uznaniem wśród licznego koła przyjaciół i żywciliwych. Zmarły był jakiś czas dyrektorem „Lutni” w początkach jej istnienia, dyrektorem „Liry” i prowadził kółka zespołów śpiewaczych w Łodzi i okolicy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu z Kościoła św. Krzyża na stary cmentarz katolicki.

(d) **Fałszywe doniesienie.** W sprawie napadu na szosie Karolewskiej, na dorożkarza Joska Kapłana, otrzymujemy szczegóły następujące:

Jak już o tem donosiliśmy, K. zgłosił się do policji i zameldował, że nieznanymi bandyci napadli na niego, obili do nieprzytomności i zrabowali mu dorożkę i konia, wystrzelwszy na postrach kilka razy.

Przeprowadzone śledztwo wyjaśniło, że sprawa ta przedstawia się zupełnie w innym świetle. Oto niejacy Władysław Szmidt, Edward Helze i Jan Koszak, powracając z miasta do Karolewa, w stanie podchmielonym, spotkali K. powracającego do Łodzi. Panowie ci chcieli, aby K. odwiózł ich do Karolewa, na co ten nie chciał się zgodzić. Kiedy K., pozostawiając dorożkę, wszedł do piwiarni, ci wsiedli do dorożki i zaciąwszy konia, pojechali w kierunku Karolewa i na drugi dzień odprowadzili konia i dorożkę do K. Ten ostatni, chcąc się zemścić na nich, fałszywie zameldował o rabunku i wystrzałach. K. pociągnięto do odpowiedzialności za świadome wprowadzenie w błąd policji.

(n) **Z sądów.** Sędzia pokoju V rewiru m. Łodzi po rozpatrzeniu spraw skazał:

Jankla Fajtlowicza, właściciela domu (Widzewska 78) za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych na 20 rubli kary lub 2 dni aresztu; Ignacego Zasińskiego (Rokicińska 64) za handel w godzinach niedozwolonych na 25 rubli kary lub 7 dni aresztu; Chila Wiślickiego, za dolewanie wody do mleka na 15 rubli kary lub 3 dni aresztu; Abrama Szeffa, dorożkarza, za nieostrożną jazdę na 15 rubli lub 3 dni aresztu; Kalmana Glückstejna za pozwolenie na gry hazardowe w swoim mieszkaniu (Kamienna 16) na 15 rubli lub 3 dni aresztu; Szyka Waldmana (Cegielniana 40) za handel w godzinach niedozwolonych na 10 rubli kary lub 2 dni aresztu; Joska Rotblata (Cegielniana 40) Jankla Gorinsona, Libra Landsberga i Szmula Naftmana, zamieszkałych przy ulicy Cegielnianej nr. 36 za handel w godzinach niedozwolonych każdego na 15 rubli kary lub 3 dni aresztu; Joska Weissa (Cegielniana 34) za handel w godzinach niedozwolonych na 25 rubli kary lub 5 dni aresztu i Hieronima Staropolskiego, za nieprzestrzeganie przepisów wojskowych na 7 dni bezwzględnej aresztu.

(a) **Wybuch.** Wczoraj nad wieczorem, właściciel domu przy ulicy Piotrkowskiej № 19, A. Zajbert, wezwał majstra blacharskiego, aby naprawił zamrożoną rurę wodociągową, umieszczoną na podwórzu. Dla uskutecznienia naprawy ustawiono na podwórzu piec żelazny, od którego za pośrednictwem węży puszczoną być miała para. Blacharz, zamierzając z piecyka puścić parę, zapomniawszy otworzyć kran, skutkiem czego para siłą swoją rozszarpała ściany piecyka, a buchający ukrop oparzył stojących w pobliżu czeladników blacharskich: Idela Motyła, Hersza Zilbersteina, Weta Majera i rządcę domu Abrama Rotkopfa, zaś syna stróża, 3-letniego Stanisława Berdysia—lekko. Zawezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło poparzonych, pozostawiając ich opiece domowej.

(d) **Samobójstwo.** W mieszkaniu własnym przy ul. Wólczańskiej nr. 231 powiesił się wczoraj na warsztacie z powodu rozstroju nerwowego robotnik tkacki, Ludwik Sp. Zwłoki nieszczęśliwego zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

(p) **Zamach samobójczy.** Antoni Śl., lat 38, z zawodu kelner, zamieszkały przy ul. Lutomierskiej nr. 12, w zamiarze odebrania sobie życia wypił wczoraj znaczną dawkę jakiegoś trującego płynu. Nieszczęśliwe zdarzenie uratował lekarz Pogotowia.

(p) **Złamanie nogi.** Na ul. Pańskiej nr. 148 Jan Moezkowski, portyer fabryczny, lat 41, zamykając wieczorem żelazną bramę, został przez nią przywalony, przyczem odniósł złamanie lewej nogi. Po udzieleniu mu opatrunku na miejscu wypadku, lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

— **Smutne skutki żartu.** Mojsie Feldman, 9-letni syn szewca, popchnięty przez kolegę, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał lewą nogę. Po założeniu opatrunku przewieziono go do szpitala Poznańskich.

(d) **Przytapanie małego rzeźmieszka.** Do mieszkania teltczera Lokszyna, przy ul. Widzewskiej nr. 10, zakradł się jakiś wyrostek i skradł z przedpokoju czapkę karakułową, należącą do pacjenta Antoniego Muszyńskiego. Złodzieja zauważyła służąca i przytrzymała. Jest to Hersz Berkowicz, lat 14, notowany niejednokrotnie za kradzieże.

(a) **Jarmark w Strykowie.** Wczoraj odbył się w Strykowie główny jarmark na inwentarz żywy, narzędzia gospodarcze i różne towary. Dzięki pogodzie, zarówno towarów wszelkiego rodzaju, jak i inwentarza, dostarczono ilość wielką. Kup-

cy i handlarze przybyli na jarmark licznie. Ruch na jarmarku panował bardzo ożywiony. Najliczniejsze tranzakcyjne zawierano na konie i na trzodę chlewną.

Ceny na inwentarz znacznie podskoczyły w górę. Za konia roboczego żądano 30—250 rb., za krowę dojną 30—110 rb., za jałowkę roczną 30—40 rb., za półtoraroczną 50 rb.

(n) Z Ozorkowa. W tych dniach otwartą zostanie w Ozorkowie farbiarnia i apretura Oskara i Adolfa braci Librach.

(a) Zajście w fabryce w Pabianicach. Dziś, o godz. 8 rano, kiedy praca w fabryce papieru Saengera była w całej pełni, kilku robotników wpadło do pokoju, w którym znajdował się dyrektor Kail, zarzucili mu worek na głowę i wynieśli z fabryki. Ciz sami robotnicy następnie weszli do sali, gdzie spotkawszy majstrów Retzkiego i Szulca, również nagle zarzucili im na głowy worki, owiazali dookoła i wyprowadzili z fabryki.

Był to akt zemsty z powodu złego obchodzenia się z robotnikami dyrektora i majstrów niemców.

O zajściu tem doniesiono natychmiast policmajstrówi. Wysłane oddziały policji otoczyły fabrykę, nie wypuszczając stąd nikogo, ani doń nie wpuszczając. Na miejsce przybył też inspektor fabryczny i naczelnik straży ziemskiej. Poszukują sprawców zajścia.

Zajście dzisiejsze w fabryce wywołane zostało tem, że administracja wydalala robotników polaków codziennie po kilku, przyjmując na ich miejsce niemców.

Obecnie czynności w fabryce, zatrudniającej około 300 robotników, zostały przerwane. Władze żądają, aby wszyscy robotnicy przeprosili dyrektora i majstrów, w przeciwnym razie fabryka zostanie zupełnie zamknięta.

(a) Echa napadu bandyckiego. W aresztowanych przez straż ziemską w Pabianicach i Górcie Pabianickiej — pięciu indywiduach — jedna z dziewcząt, mieszkanka powiatu łaskiego — żydówka poznała sprawców napadu na tartak Szterna pod Dłutowem.

(a) Kot udusił dziecko. Wczoraj w Zgierzu, w mieszkaniu Antoniego Stajkowskiego przy ul. Piątkowskiej pod № 4, zdarzył się okropny wypadek: kot udusił 8-miesięczną córeczkę jego, Stefcię, wśród następujących okoliczności: Matka, uśpiwszy córeczkę w kołysce, wyszła na miasto za sprawunkami. Gdy po upływie mniej więcej pół godziny powróciła do mieszkania i skierowała wzrok na kołyskę, ujrzała jak kot, zwinęty w krąg, spał na twarzy dziecka. Jakkolwiek widok ten obudził w sercu matki przykre uczucie, to jednak nie przypuszczała ona narazie, aby ciężar kota mógł spowodować uduszenie. Dopiero, gdy zepchnęła zwierzę z kołyski i ujrzała, że twarzyczka dziecka, zawsze rumiana, tym razem była zupełnie biała, przerażona zaczęła trząść dzieciną i wzywać pomocy. Niestety, ani felczer poblizki, ani doktor, wezwani na ratunek, nic już poradzić nie mogli, dziecko bowiem już nie żyło.

Zadziwiające jest to, że kot, nie używszy przemocy, tylko ciężarem swoim mógł udusić 8-miesięczne dziecko, i że dziecko to, uczuwszy ciężar kota na twarzy, nie mogło poruszyć się, co zapewne odstraszyłoby od kołyski czworonożnego zbrodniarza.

Niepotrzeba dodawać, iż rozpacz rodziców, po stracie w tak tragiczny sposób ukochanej córeczki, nie da się opisać.

(a) Z Łęczycy. We wsi Goszczanów, pod Łęczycą, podczas zabawy u wdowy S. włościanki, która miała dwóch konkurentów, wpadł jeden z nich do mieszkania i schwyciwszy za gardło rywala Chrześciaka, powalił na ziemię, a następnie zadał mu kilka ran śmiertelnych. Chrześciak wkrótce zmarł. Gwałtownego rywala aresztowano i osadzono w więzieniu łęczyckim.

(x) Z Piotrkowa donoszą nam: W nadchodzącą sobotę długoletni dyrektor trup dramatycznych prowincjonalnych, aktor p. Władysław Gloger, obchodzić będzie 40-tą rocznicę pracy scenicznej. Z tej okazji wystawi on w sobotę w teatrze piotrkowskim „Czary“ na swój benefis sztukę mieszczańską w 4-ach aktach p. t. „Nasz doktor“ C. Danielewskiego. Początek przedstawienia o g. 8 wiecz.

Loterya. Dziś, jako w 2 dniu ciągnięcia 1-ej klasy 198 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego, padły następujące główne wygrane:

10000 rb. nr. 9031.
200 rb. nr. 2769, 19197.
100 rb. nr. 276, 10131, 11216, 12611
19386, 21640, 22078, 22764.

SZTUKA.

Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś, w piątek, odegrany będzie wielce zajmujący a pełen humoru wodewil w 3 aktach ze śpiewami p. t. „12 żon Jafeta“.

Jutro, w sobotę po południu, po cenach najniższych „Łódź kwiatowa“ H. Sudermana w 4 aktach.

Wieczorem, o godz. 8 min. 15, po raz pierwszy dana będzie efektowna sztuka w 5 aktach a 8 odsłonach p. t. „Napoleon w Hiszpanii“, z nową wystawą. Główne role w tej sztuce odegrają pp. Panczewiczowa, Waclawska, Rydzewski (rola tytułowa), Orłowski, Kułakowski, Mastalski, Noriski, Topolski i inni.

Dyrekcya teatru przygotowuje tę nowość bardzo starannie wyposażając sztukę w zupełnie nową wystawę.

(x) V popularny koncert Tow. śpiew. „Lira“ odbędzie się w niedzielę 11 b. m. w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej № 73 i zapowiada się bardzo zajmująco. Program, prócz chóru „Liry“, który odśpiewa szereg pieśni, obejmuje występ ulubionego solisty-tenora p. Brajbisza, produkcje ślicznego zespołu mandolinistów i cytrzystów oraz śpiew kilku pieśni w duecie, które wykonają członkowie „Koła“ kolejowego przy akompaniamencie swego dyrektora p. Szczepańskiego.

Na zakończenie Kółko dramatyczne „Liry“ odegra arcywesołą jednoaktówkę p. t. „Na przekór.“

Początek koncertu jak zwykle o godzinie 4 po południu.

Sprawa sądu arcybiskupiego warszawskiego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy kapłanów katol. z ks. biskupem Ruszkiewiczem na czele, oskarżonych o nieważnienie ślubu maryawickiego, przemawiali obrońcy.

Punktem głównym obrony mecenasa Peplowskiego, który wygłosił pierwszą mowę, było to, że właściwie ślubu między Sękalskim a Kędzierską nie było. Duchowny Siedlecki sam oświadczył, że zaliczył oboje do maryawitów po złożeniu przez nich Adoracyi. To nie wystarcza. Prawo przepisuje formalności, jakie muszą towarzyszyć zmianie wyznania. Spełnienie tych formalności musi być ujęte w dokument. Takiego dokumentu nie było. Ani Sękalski, ani Kędzierska nie mogli być zaliczeni wtedy do maryawitów. Co do języka polskiego mec. Peplowski dowodził, że procedura sądów konsystorskich jest tak subtelna, iż każdy wyraz w tej procedurze użyty, musi mieć ściśle i najdokładniej określone znaczenie. Dlatego to prawo kanoniczne przestrzega, aby procedura toczyła się w języku, jakiego używają strony w życiu domowem. Procedura kanoniczna nawet pomyśleć się nie da w obcym języku.

Po przerwie drugą obronę wygłosił adwokat przysięgły z Łomży, p. Chrystowski b. poseł do Dumy.

Z kolei przemawiał jeszcze adw. przysięgły J. Nowodworski i obrońca Sękalskich i Jakubowski adw. Trejdosiewicz.

Po przemowie obrońców przewodniczący Dumitraszko zapytał prokuratora, czy chce replikować.

Oczy wszystkich zwróciły się w stronę oskarżyciela; podczas przemówień bowiem obrońców prokurator wielokrotnie notował coś; można było przypuszczać, że w celu repliki.

Ale prokurator odpowiedział, że replikować nie będzie.

Przewodniczący zwrócił się wtedy do oskarżonych z zapytaniem, co mają do dodania w „ostatnim słowie.“

Biskup Ruszkiewicz oświadczył, że uzupełnić obrony nie będzie.

To samo oświadczyli wszyscy oskarżeni. Przewodniczący ogłasza następnie, że wobec sędziwego wieku biskupa Ruszkiewicza i stwierdzonego u niego osłabienia, posiedzenie odracza do dzisiaj do godz. 10 rano.

Wyrok spodziewany jest późnym wieczorem. Wczoraj prezes sądu wydał rozporządzenie, ażeby nietylko nikogo nie wpuszczano podczas rozpraw, lecz także, by nikogo nie wypuszczano wtedy z sali, wskutek czego wszystkie drzwi boczne zamknięte są na klucz.

Z WARSZAWY.

* Konfiskata.

Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowany został numer wczorajszy „Kuryera Porannego“.

* Hojne zapisy.

Wczoraj w V wydziale sądu okręgowego nastąpiło odczytanie testamentu zmarłej obywatelki m. Warszawy, s. p. Jadwigi Norblinowej. Testatorka zapisała swój majątek mężowi, Ludwikowi, po jego zaś śmierci, na cele publiczne rb. 161,000, mianowicie: Dla zboru ewang.-reformowanego rb. 35,000, dla warszawskiego tow. dobr. rb. 15,000, dla schron. nauczycielek w Zielonce rb. 20,000; dla zakładu paralityków rb. 6,000; dla kasy podupadłych artystów muzycznych rb. 10,000; dla tow. opieki nad ubog. matkami rb. 20,000; dla szkoły sztuk pięknych rb. 15,000; dla szpitala dziecięcego rb. 10,000; dla Pogotowia ratunkowego rb. 20,000; dla tow. zachęty sztuk pięknych rb. 10,000.

Tajemnicze morderstwo w Krakowie.

Sprawa tajemniczego morderstwa dziewczynki w domu zajeżdżnym Sperlinga przy ul. Kopernika — o czem donieśliśmy onegdaj — zaczyna się wyjaśniać. Policji udało się odszukać dorożkarza, który odwoził Hrobotową z dworca kolejowego do szpitala, a następnie do hotelu, dalej zgłosił się pewien wieśniak z pod Sosnowca i zeznania tych obu świadków, niezmiernie ciekawe, przyczyniły się do wyświecenia właściwego stanu sprawy. Z zeznań tych wynika, że Hrobotowa nie jest osobistością zmyśloną, lecz faktycznie mieszka w Sosnowcu, pochodzi z Piatków pod Sosnowcem, jest kobietą zamożną, mąż jej jest górnikiem i że sama Hrobotowa udusiła swoje dziecko, uznane przez lekarzy za nieuleczalnie chore. Dziecko to miało jednak nie trzy lata, jak doniesiono, lecz 1½ roku.

Dorożkarz, Wojciech Skop zeznał, że w piątek 2 b. m. na dworcu kolejowym w południe zgłosiła się do niego jakaś kobieta z dzieckiem na ręku, przybyła pociągiem osobowym od Granicy. Kazala się odwieźć do szpitala św. Łazarza.

O dziecku swoim mówiła, że nie umie ono ani chodzić, ani siedzieć. W szpitalu powiedziano jej, aby z chorem dzieckiem poszła do szpitala św. Ludwika. Udała się tam, lecz portyer oświadczył, że przybyła zapóźno i poradził, aby się z dzieckiem zgłosiła na drugi dzień rano. Wtedy prosiła dorożkarza, aby ją przenocował wraz z dzieckiem. Ten jej noclegu odmówił, tylko jej polecił tani hotel przy ul. Kopernika, gdzie ją odwiózł. Na drugi dzień rano, t. j. w sobotę 3 b. m. udała się Hrobotowa do szpitala św. Ludwika i tam lekarze stwierdzili, że dziecko Hrobotowej jest źle rozwinięte, ma małą główkę i jest nieuleczalnie chore. W szpitalu podała rzeczywiście, że nazywa się Apolonia Hrobotowa i pochodzi z Piatków pod Sosnowcem.

Po powrocie ze szpitala postanowiła widocznie pozbyć się dziecka, które, jak się zdradziła wobec służby hotelowej, sprawiła jej wiele kłopotów. Po południu wyszła z hotelu, a dziecko pozostawiła na łóżku, które opuszczone, przez długi czas plakało. Wieczorem wróciła i wtedy widocznie dziecko udusiła.

TELEGRAMY.

Petersburg, 8 lutego (P.) Ogłoszono biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysoko-

ści Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza. W listopadzie r. z. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz podczas pobytu zagranicą w Altenburgu zachorował na influencję w ciężkiej formie, co wywołało zaostrenie procesu w nerkach i ostre zapalenie pęcherza moczowego.

Po powrocie do Rosyi choroba przechodziła pomyślnie i Jego Cesarska Wysokość znajdował się na drodze do wyzdrowienia.

Wieczorem dnia 4 b. m. pojawiły się symptomy uremicznego charakteru, w połączeniu z osłabioną działalnością serca, ogólnym osłabieniem przy podwyższonej temperaturze i oznakach bronchitu.

W obecnej chwili serce działa prawidłowo proces w nerkach przyjął pożądany bieg, osłabienie zmniejsza się, bronchitis nie rozszerza się Jego Cesarska Wysokość musi jednak pozostać w łóżku przy zachowaniu zupełnego spokoju. Oryginał podpisał prof. Sirotinin, lejb-chirurg Murinow, honorowy lejb-chirurg Dwukrajew.

Petersburg, 8 lutego (P.) Dowódca usuryjskiej brygady konnej, generał-lejtenant Tolmaczow mianowany został dowódcą oddzielnego korpusu żandarmów.

— Gubernator lubelski Mienkin, mianowany został dyrektorem departamentu obcych wyznań.

— Wicedyrektor departamentu policji, Zubowski — mianowany dyrektorem kancelarii ministra spraw wewnętrznych.

Ryga, 8 lutego (P.) Były adjunkt-profesor politechniki ryskiej von Fridericks skazany został na 8 lat robót ciężkich za podpalenie tartaku i młyna w majątku swoim Tukumshof.

Sewastopol, 8 lutego (P.) Lotnicy, kapitanowie Janisz i Leon, latając na „Fahrmanie“ spadli, przyczem nastąpił wybuch benzyny. Obaj spłonęli.

Zara, 8 lutego (P.) W sejmie dalmackim poseł Biankini przeczytał w imieniu posłów chorwackich i serbskich protest przeciw rozwiązaniu sejmu chorwackiego, jak również z powodu wypadków w uniwersytecie w Zagrzebiu. Deputowani wyszli i przzerwali posiedzenie. Na galerji dla publiczności dokonano demonstracji na rzecz połączenia słowian południowych i idei trializmu.

JALTA, 8 lutego (wł.) Generał-marszałek polny, hr. Milutin, długoletni współpracownik przy przeprowadzeniu reformy Cesarza Aleksandra II, umarł, przeżywszy lat 90.

BERLIN, 8 lutego (wł.) Koło polskie w parlamencie niemieckim postanowiło przy jutrzejszych wyborach prezydium wstrzymać się od głosowania.

BERLIN, 8 lutego (wł.) Oczekiwany z naprężeniem na dziś wybór prezydium w nowym parlamencie odroczony został do jutra. Stronnictwa nie mogą doprowadzić do porozumienia. Za kulisami toczą się ożywione i zacięte walki. Wynik dotychczas nieprzewidywany.

BERLIN, 8 lutego (wł.) Centrowcy i socjaliści zaproponowali Kołu polskiemu, czyby nie przyjęło dla jednego ze swego grona stanowiska jednego z 4 sekretarzy parlamentu. Koło polskie wyraziło zgodę, wyznaczony w tym wypadku posła Fr. Morawskiego.

WIEDEN, 8 lutego (wł.) Dziś pojawi się dziennik rozporządzeń wojskowych, który zawierać będzie zapowiadane od dłuższego czasu ustanowienie nowych formacji z dniem 1 marca. Między innymi ustanowione będą komendy dywizji konnicy w Budapeszcie i we Lwowie.

LONDYN, 8 lutego (wł.) Z Pekinu donoszą, że abdykacja dynastji znowu się przewleka, ponieważ pertraktacje co do apanaży dożywotnich dla członków dworu cesarskiego nie są jeszcze ukończone.

MUKDEN, 8 lutego (wł.) Przedsięwzięto tu energiczne środki w celu obrony. Władze w Czikarze i Kirynie wydały rozkaz wzmocnienia nadzoru nad osobami podejrzanymi, oraz aresztowania osób ubranych z europejską, nie noszących warkocza.

Belfast, 9 lutego (P.) W drodze na zebranie zwołane w przedmiocie Homerulu dla Irlandji, przeciwnicy tego bilu usiłowali zatamować bieg automobilu Churchila. Doszło do interwencji policji. W pobliżu zebrania rozłokowano 5,000 wojska. Przeciwnicy Homerulu uzbrojeni są w kije i grupami krążą po mieście.

Pekin, 9 lutego (P.) Krążą pogłoski, że niektórzy z książąt uknuli plan, by uszedłszy do Mandżuryi i uwięźszy tam cesarza, ogłosić trzy prowincje mandżurskie, jako niezależną monarchję z cesarzem na czele. Książęta Su, Kung, hrabia Czajise i Telian znajdują się już w Mukdenie i działają w tym kierunku, energicznie podtrzymywani przez Czaosiu-nema.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 9 lutego (wł.) Pomimo półurzędowych zaproszeń i oświadczeń samego ministra Haldane, dzisiejsze dzienniki snują najrozmaitsze kombinacje o celu jego pobytu w Berlinie.

Haldane zapewnił korespondenta „Daily Mail“, że niema ani słowa prawdy w paplaninie niektórych dzienników o jego politycznej misji. Haldane zabawi w Berlinie trzy dni, poczem powróci do Londynu na otwarcie parlamentu.

Berlin, 9 lutego (wł.) Król czarnogórski, który po kilkudniowym pobycie wyjechał do Petersburga dziś w nocy, oświadczył współpracownikowi „Berl. Tagebl.“, że położenie w Czarnogórze poprawiło się o tyle, iż możliwość wybuchu z wiosną starć z Turcją zmniejszyła się znacznie. Pomimo to istnieje ciągle obawa powikłań wobec tego, że Turcja nie chce ustąpić pewnych terytoriów niezbędnych dla uregulowania granicy.

Podróż króla do Petersburga ściśle związana jest z tą sprawą.

Lipsk, 9 lutego (wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się tutaj posiedzenie „niemieckiego związku floty“, na którym poddano ostrej krytyce obecny stan floty niemieckiej, nie wystarczającej do obrony wybrzeży i nie zdanej do pełnienia służby wywiadowczej.

Uchwalono wezwać rząd do energicznej budowy okrętów, a zwłaszcza łodzi podwodnych.

Berlin, 9 lutego (wł.) Wczoraj wieczorem odbywały się w dalszym ciągu w parlamencie posiedzenia stronnictw dla ostatecznego ustalenia kandydatów do prezydium. Rokowania, trwające do późnego wieczora, nie dały żadnych pozytywnych rezultatów.

Dziś od samego rana narady wznowiono. Rozdrażnienie doszło do punktu kulminacyjnego. Konserwatyści oświadczyli ponownie, że nie wejdą do prezydium, w którym będzie zasiadać socjalista.

Charbin, 9 lutego (wł.) Wobec zajęcia Lubinu przez mongołów, rosyjscy kupcy zwrócili się do swego rządu, aby zwrócił uwagę Chin że z powodu odstąpienia części tej mandżurom, komory celne chińskie utraciły znaczenie, a zwłaszcza na stacyi Mandżurya i od Chajlara do rosyjskiej granicy.

Tabryz, 9 lutego (wł.) Pomimo zachęcań rosyjan, zajmujących Tabryz, aby miejska ludność pracowała przy urządzeniu drogi dla samochodów, wiodącej do Dżulfy, ludność perska udziału w naprawie nie przyjmuje. Nie pomagają nawet zapowiedzi perskiego gubernatora, który przyrzekł karać opornych.

Tebryz, 9 lutego (wł.) Donieśliśmy, że przy przenoszeniu arsenału w starej twierdzy tebryzkiej nastąpił wybuch, który spowodował śmierć oficera i 7 ludzi.

Po rozkopaniu rumowiska, a więc po trzydniowej pracy, znaleziono pod gruzami żywego żołnierza z 8 pułku.

Tebryz, 9 lutego (wł.) W nocy wczorajszej, w konsulacie angielskim, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie b. gubernator Tebryzu Zia-Ut-Doule. Należał on do najzaciętszych przeciwników Rosyi.

Enzeli, 9 lutego (wł.) Ukarani śmiercią przez powieszenie w Enzeli, byli poddanymi rosyjskimi.

Enzeli, 9 lutego (wł.) W Meszedzie zaszły liczne demonstracje na korzyść starego szacha.

Enzeli, 9 lutego (wł.) Syn eks-szacha Sedar, Asoda — Sedar-Bogadur, wyjeżdża za radą rządu do Europy.

Teheran, 9 lutego (wł.) Awangarda księcia Salora-Ude-Doule, brata eks-szacha, zajęła w licząc 700 ludzi Sannu. Oddział wojsk rządowych perskich wyruszył na obronę miasta pod dowództwem Kongowara.

Nowy-Jork, 9 lutego (wł.) W kopalni węgla „Amador“, w Kalifornii obsuwające się masy węgla zamknęły wejście do kopalni; 65 górników jest odciętych od świata. Roboty ratunkowe są wielce utrudnione z powodu nieustającego spadania mas ziemi i węgla. Z wnętrza kopalni wydobywają się rozpaczliwe wołania o pomoc. Górnicy znajdują się na głębokości 200 stóp pod ziemią.

Z KROLESTWA

Echa morderstwa pod Ożarowem. Jedyny świadek morderstwa 8 osób pod Ożarowem, 4-letnia Esterka, została wezwana onegdaj do sądziego śledczego. Wszelkie jego usiłowania jednak dowiedzenia się czegoś od dziecka, spełzły na niczem. Malutka w przeciągu kilku tygodni zapomniała nawet o tem, o czem mówiła nazajutrz po mordzie. Sierotka przebywa obecnie u swego dziadka w Zyrardowie. Według pogłosek aresztowani mają być sądzeni przez sąd wojenny.

Tabela wygranych.

(Nieurzędowa).

W 1-ym dniu ciągnięcia 1-ej klasy 198-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (w dniu 8-go lutego) wylosowano następujące wygrane:

Rb. 4,000 № 5989.
Rb. 2,000 № 6375.
Rb. 1,500 № 20788.
Rb. 1,000 № 5786.
Rb. 500 № 10453 11690.
Rb. 200 № 19709.
Rb. 100 № 780 2173 3669 5251 6970 6995 10555 10750 11964 15848 19309 20779.
Rb. 50 № 3003 5067 5216 5386 5446 5455 6409 6950 7275 8340 8952 9514 10070 14027 14059 15053 15981 16895 16897 18005 18290 19311 19480 19925 20555 20745 21921 22429 22947 23130 25370.
Rb. 30 № 86 99 120 56 222 50 35 43 58 99 320 26 61 85 469 75 76 88 517 19 647 67 95 731 59 78 806 22 25 955.
1052 88 173 201 7 26 59 48 507 55 65 458 97 99 585
632 85 737 51 69 84 811 942 68 81 87.
2034 55 91 118 51 47 70 89 309 33 66 458 94 619 94
628 58 44 53 60 728 841 61.
3240 65 310 17 18 35 56 400 52 56 514 32 75 97 647
86 892 924 53 81.
4302 429 563 606 15 51 59 725 96 99 821 36 928 40
42 74.
5096 151 364 469 80 554 627 66 74 93 733 41 74 809
32 49 88 89 950 54 86.
6038 104 63 529 45 50 416 556 63 92 623 67 751 75
835 37 928 48 49 65.
7034 287 311 19 427 505 73 84 648 94 750 75 85 84
89 837 914 56 84.
8021 91 92 119 85 95 209 44 321 45 74 99 495 503
73 82 630 46 43 83 754 72 87 802 57 83 900 18 22 32
73 94.
9029 215 560 508 36 54 62 93 629 93 93 813 62
941 64.
10073 162 209 367 83 625 75 719 34 37 67 97 800 38
78 953 79.
11005 139 63 213 39 318 93 413 14 47 64 78 516 52
55 614 58 70 746 59 800 1 2 28 30 36 971.
12012 141 74 221 50 30213 485 572 674 95 745 55 61
87 897 915.
13044 255 59 71 86 317 458 579 727 45 71 74 81 802
4 32 38 46 49 900 47 61 85.
14008 148 305 86 654 93 714 45 67 871 916 44.
15005 8 29 66 131 90 203 4 5 24 52 64 69 326 77
421 26 50 543 49 58 84 99 618 38 767 817 40 70 904 5 24
36 38 55.
15025 152 264 428 509 29 625 41 824 39 910 93.
17155 84 261 503 423 61 63 75 533 47 51 73 82 610
41 77 94 726 44 824 39 902 9 18 34 78.
18038 48 158 228 45 52 311 55 70 86 439 44 57 509
73 602 10 15 23 28 31 43 45 51 91 717 32 42 864 907 58
67 89.
19021 32 141 45 91 259 82 90 343 404 8 51 68 89
540 35 93 619 712 27 70 801 13 23 43 67 70 87 88 913 14
23 40.
20000 31 74 119 55 67 76 219 20 25 328 47 66 411
504 29 609 718 49 95 903 10 44 92.
21041 43 84 200 88 338 54 422 63 519 24 54 68 606
11 46 735 47 79 863 80 905 61 73 99.
22047 90 112 200 6 11 80 93 401 19 22 24 28 64 503
56 68 84 609 34 42 46 59 756 60 807 32 54 62 906 45 75
71 94.
23019 175 79 86 96 255 59 82 328 43.

W dniu 8 b. m. rozstał się z tym światem



KAZIMIERZ DANYSZ

znany w szerokich kręgach naszego miasta kompozytor i muzyk, były dyrektor wielu stowarzyszeń śpiewaczych.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 11-go lutego r.b. o godz. 3 po poł. z kościoła św. Krzyża na Stary cmentarz katolicki. Na smutny ten obrzęd zapraszają

Przyjaciele i życzliwi zmarłego.

482

ś. † p.

ALFRED KWAŚNIEWSKI

Lekarz weterynaryi m. Łodzi,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 7-go lutego 1912 r., przeżywszy lat 58.

Msza św. przy zwłokach odbędzie się w sobotę, dnia 10-go lutego, o godzinie 11-ej rano w kościele św. Krzyża w Warszawie, po skończeniu której nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz powązkowski.

Na smutne te obrzędy, pogrążeni w nieutulonym żalu żona i rodzina, zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych.

425

Składamy serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim członkom, a szczególnie prezesowi Stowarzyszenia Odlewników p. Blumbergowi, którzy tak licznie uczestniczyli w kondukcje pogrzebowym ś. p.

JANA ZAJĄCZKOWSKIEGO

480 Współpracownicy firmy: „F. Greenwood“.

Wojna turecko-włoska.

Wbrew urzędowym doniesieniom włoskim, berlińskie pisma zamieszczają bardzo obszerne i

wyczerpujące sprawozdania z placu wojny w Trypolisie. Sprawozdania te przedstawiają sytuację włosków, jako bardzo niekorzystną. Naoczni świadkowie i korespondenci, którzy stamtąd wrócili, opowiadają, że turcy otrzymują wciąż posiłki od arabów. Stosunki zdrowotne w armii włoskiej pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Wojsko włoskie, z powodu nadzwyczajnych wysiłków i wyczerpania, straciło wiele z dawniejszej ochoty do walki. Często przychodzi do wrogich przeciw wojnie manifestacji ze strony żołnierzy włoskich.

W styczniu odbyła się koło Ainzary bardzo silna walka, o której oficjalne sprawozdania włoskie zupełnie milczały, a która miała dla włosków przebieg bardzo niekorzystny.

General Caneva wraca za kilka dni do Trypolisu.

Rzym, 8 lutego. (wł.) Rząd postanowił, po odbyciu konferencji z głównodowodzącym armią trypolitańską gen. Canevą, aby zmobilizować jeszcze jeden korpus i wysłać go na afrykański plac boju. W tym celu pułki konsystujące w okręgu weneckim otrzymały rozkazy telegraficzne, aby na każde zawołanie być w pogotowiu wojennym.

Medyolan, 8 lutego. (wł.) „Avanti“ potwierdza pogłoskę gazet rzymskich, donosząc z Wenecji, że tamtejsze komendy pułkowe otrzymały rozkaz telegraficzny, aby sformowały większe oddziały, gotowe do wysyłki na plac boju, któreby utworzyły jeszcze jeden korpus ekspedycyjny.

Wiedeń, 8 lutego. (wł. Z Konstantynopola telegrafują: Flota włoska bombardowała w Konfeedzie fortyfikacje portowe i zburzyła koszary, konak, oraz stację kwarantanny. Strat w ludziach turcy nie ponieśli.

Zakład chirurgiczno-ortopedyczny D-RA TOMASZEWSKIEGO

2989 Andrzeja № 3. Telefonu 17-59.

Leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawowych i t. d. Gimnastyka lecznicza. Aparaty mechaniczne. Masaż wibracyjny i ręczny. Kąpiele elektryczno-swiecne i gorącym powietrzem. Elektryzacja.

Zagubiono na rogu ulic św. Andrzeja i Ludwiki (Luizy)

sakiewkę damską czarną 454

w rodzaju karakułu, z zawartością rubli 6 w gotówce i różnymi drobiazgami, mającymi jednak wartość dla właścicielki. Łaskawe znalazczynie mogą gotówkę zatrzymać, a sakiewkę z drobiazgami proszę zwrócić na ulicę Ludwiki (Luizy) № 54 mieszk. 11, gdyż są znane, a w razie nieoddania adres ich da się wkrótce ustalić.

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A. Meble z kilku pokoiów sprzedam częściowo bardzo tanio: łóżka, materace, szafy, bielizniarkę dużą lustrzaną, umywalkę, tualete, kredens, stół, krzesła, biurko, bibliotekę, otomanę, garnitur salonowy, tremo, słupy, stoliczki, lampy, obrazy, różne drobiazgi. Ul. Piotrkowska № 225 m. 2. 969-3-3

A. Nauczycielka potrzebna do szkoły. Oferty w administr. Rozwoju „Szkoła“. 1023-1

Ceter biały z czarnymi latami zaginął. Odprowadzić: Franciszkańska № 10 m. 1. Nieprawy właściciel będzie odpowiadał sądowo. 957-3-3

Chcę pożyczyć na 1^o hipoteki 3,000 rb. Oferty w Rozwoju pod „Hypoteka“. 990-3-2

Człowiek w średnim wieku żonaty, bezdzietny, poszukuje posady inkasenta, woznego, lub portjera, może złożyć kaucję. Widzewska 81 m. 49. 1022-3-1

Do sprzedania stodoła na dogodnych warunkach na rozbiorke, długości 50 łokci szerokości 12. Wiadomość Rokicie Stare № 9, Antoni Przybył. 981-3-2

Do sprzedania kapusta kiszona, wyborowa na beczi. (Luizy) Ludwiki № 57. Libert. 860-6-4

Młody, inteligentny człowiek z wykształceniem 4-o klasowym, władający dobrze rosyjskim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia: inkasenta, rzadcy, lub w kantorze, kaucyi mogą złożyć 200 rb. Oferty proszę złożyć w Adm. Rozwoju pod „Łaskawy“. 1015-3-1

Młody, inteligentny człowiek, władający niemieckim, poszukuje posady szofera. Wiadomość: w Colographie. „Hotel Wiktorya“, Piotrkowska № 67. 1016-3w-1

Numizmaty, zagraniczne monety, antyki książki, przeszło 300 tytułów pism do sprzedania, W. Denel, Przejazd 70. 1019-2-1

Obiady polecam prywatnie. Ul. Długa 93, 1-e piętro, m. 6. 1018-2-1

Potrzebna zaraz zdolna bielizniarka, sklep. Przejazd 16. 958-3-2

Pokój do wynajęcia z wygodami. Pańska 66 m. 20, od 3-ej po poł. 975-3-2

Potrzebna starsza pania do magazynu kapeluszy. Biuro Sękowskiej: Przejazd 14. 938-3w-1

Pokój dwuokienny z umeblowaniem lub bez, z usługą, utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Główna 9 m. 9, od 3-5. 883-3-3

Pokój umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia. Andrzeja № 7, Kolubiński. 903-3-3

Prawie nowe pianino i różne meble w dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 50. Wiadomość u stróża. 963-3-3

Potrzebne urządzenie do sklepu spożywczego. Oferty w Administracji „Rozwoju“ dla „L. T.“. 954-3-3

Piekarnia z wyrobami cukierniczymi o 2-ch piecach w pełnym biegu, egzyst. 45 lat, z całym urządzeniem, zaraz do odstąpienia w Piotrkowie gub., Caspari, Moskowska № 28. 887-6-5

Przyjmę panów na mieszkanie osobny pokój. Składowa 13 mieszk. 15. 995-2-2

Piwiarnia z wyrobami rzemieślniczymi do sprzedania, Rzgowska 9. 992-3-2

Potrzebne prasowaczki. Widzewska 49. 1002-2p-2

Potrzebna panią do krawieczyny. Cegielniana 46, front, 3-e piętro. 980-2-2

Pokój frontowy, umeblowany, na 2-tem piętrze z telefonem Piotrkowska № 85. Kwaciarnia „Juljanów“, do wynajęcia zaraz.

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Piotrkowska № 255 mieszk. 5. 927-3-3

Potrzebna zaraz podręczna i uczenica do szycia: Koziny, Polna 7. 1024-2-1

Potrzebne zdolne podręczne do krawieczyny. Długa № 77 m. 4. 1021-2

Potrzebne dwie panią. Wiadomość w Barze, Piotrkowska 14. 1017-3-1

Poszukuję lokalu od 1-go kwietnia: 6 lub 8 pokoiów, pater, na pracownię cukierniczą z mieszkaniami w okolicach Piotrkowskiej № 100. Wiadomość: cukiernia Lardelli, Piotrkowska № 100. 1012-3-1

Potrzebna uczenica do pracowni gorsetów Wandy Czerniejewskiej. Główna 18. 1032-1

Sklep do sprzedania. Widzewska 112. 1033-3-1

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Rzgowska 31. 1020-2-1

Sklep kolonialny do sprzedania tanio z mieszkaniem 200 rb. Widzewska 246. 983-3-2

Szkoła początkowa, dobrze prosperująca, jest do odstąpienia na dogodnych warunkach. Oferty: „Szkoła“. 935-2-2

Uczeń z 5-o klasowym wykształceniem poszukuje biurowej pracy lub innej. Łaskawe oferty dla „L. M.“. 984-2-2

Wyżel 10-cio miesięczny, dobrego rasu, do sprzedania. Pabjanice, ulica Warszawska 6 mieszk. 5. 1031-3-1

Z powodu wyjazdu wyprzedaje się urządzenie sklepowe i kapelusze damskie niżej ceny kosztu. Wiadomość: Andrzeja nr. 3, w sklepie materiałów piśmiennych. 949-3-2

5000 lub 4500 poszukuję na 1-szy numer hipoteki. Oferty w Administr. „Rozwoju“ pod „Pewne“. 941-3-3

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1-go kwietnia. Wodna № 37. 1005-3-2

2 pokoje z kuchnią i wygodami z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża, Juliusza 13. 987-2-2

1 magiel do sprzedania. Zielona nr. 45 w sklepie. 1015-3-1

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Towarzystwa drogi żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej.

Zwołane na dzień 3/16 Lutego r. b. posiedzenie Najdzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego odbyte być nie może z powodu, że wysokość zdeponowanego przez akcjonariuszów kapitału akcyjnego nie czyni zadość warunkom § 26 i 27 ustawy Towarzystwa.

Skutkiem tego, w zastosowaniu się do powołanych § 26 i 27 Ustawy, Rada Zarządzająca ma zaszczyt podać do wiadomości PP. akcjonariuszów, że powtórny termin posiedzenia

Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego

odbyć się mającego w Resursie Kupieckiej (Senatorska 40) w Warszawie, wyznaczony został na dzień 18 Lutego (2 Marca) r. b., o godz. 10 rano.

Zebrani w tym terminie akcjonariusze, bez względu na ich liczbę i ilość zdeponowanych akcji, będą władni odbyć posiedzenie i wziąć pod uchwały przedmioty zamieszczone na porządku dziennym niedoszłego do skutku Zgromadzenia Ogólnego, a mianowicie:

1. Kwestye, wynikające z prawa o skupie Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej co do ustanowionej przez Rząd za skup ceny, sposobu jej wypłacenia i należnej dywidendy za rok 1911, tudzież za 19 dni roku 1912.

2. Upoważnienie Rady Zarządzającej do przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych w tej mierze środków, a w tej liczbie także do zawarcia z Rządem odpowiedniego układu, tudzież do załatwienia z Rządem wszelkich kwestyj, wynikających ze skupu.

3. Udzielenie Rządowi ostatecznego ogólnego pokwitowania w imieniu Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wreszcie uzyskanie takiegoż od Rządu pokwitowania dla Towarzystwa.

Akcyonaryusz, zamierzający uczestniczyć w rzeszonym Zgromadzeniu, winien złożyć najpóźniej dnia 8/21 Lutego r. b., do godz. 2-ej po południu, akcje właściwe lub pożyczkowe, w ilości najmniej sztuk 40, w Banku Handlowym w Warszawie, jego filjach lub w instytucjach kredytowych, istniejących w Rosji na zasadzie NAJWYŻEJ zatwierdzonych Ustaw albo też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich:

- w Berlinie — w Dyrekcji „Towarzystwa Dyskontowego“, lub w Banku Kredytowym Środkowych Niemiec;
- w Wrocławiu — w Kasie Zjednoczenia Bankowego Śląskiego;
- w Frankfurcie n/M. — w Dyrekcji „Disconto-Gesellschaft“;
- w Breźnie — w Banku Drezdeńskim;
- w Amsterdamie — w domu bankierskim „Lippmann, Rösenthal i Sp.“;
- w Brukseli — w domu Bankierskim Balsler i Sp.;
- w Krakowie — w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.

Świadcstwa Banku Państwa i jego Kantoru w Warszawie, wydane Akcyonaryuszom wzajemnie za akcje, przedstawione do spłaty, dają prawo do uczestniczenia w Zgromadzeniu Ogólnem, o ile będą złożone w oznaczonym wyżej terminie do depozytu w jednej z wyżej wymienionych instytucyj bankowych.

Akcyje, lub też wzmiankowane świadectwa złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej przez właściciela akcji.

Instytucja kredytowa oznacza na obu egzemplarzach datę składu akcji, z zastrzeżeniem, że akcyje nie będą wydane ich właścicielowi przed dniem następującym po Ogólnem Zgromadzeniu.

Jeden egzemplarz specyfikacji zwraca się deponentowi, jako dowód składu akcji, a zarazem jako tytuł do odbioru takowych, drugi zaś egzemplarz winien być przesłany Radzie Zarządzającej drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Z chwili ekspiracji terminu składu akcji, instytucje kredytowe obowiązane są niezwłocznie zawiadomić depeszą Radę Zarządzającą drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej o liczbie akcyonaryuszów, którzy akcyje złożyli, jak również o ilości akcji przez nich zdeponowanych.

Zwrot akcji nie może nastąpić wcześniej, jak w dniu następującym po Zgromadzeniu.

Za tytuł do uczestniczenia w Ogólnem Zgromadzeniu służą nadto akcyje zdeponowane stosownie do §§ 10 i 14 Ustawy Towarzystwa w Kasie Głównej tegoż Towarzystwa, niemniej i poświadczenia Banku Państwa, jego filij i oddziałów, jak również prywatnych instytucyj kredytowych, funkcjonujących w Rosji na podstawie NAJWYŻEJ zatwierdzonych Ustaw, wreszcie wymienionych powyżej zagranicznych domów bankierskich, na złożone tamże akcyje, byle skład ich nastąpił w terminie do deponowania akcji oznaczonym.

W tych poświadczeniach mają być wykazane numera akcji z zastrzeżeniem, że akcyje nie będą wydane przed dniem następującym po Zgromadzeniu Ogólnem.

Akcyje złożone w instytucji kredytowej tytułem kaucyj dla tej instytucji lub też dla osób trzecich nie dają prawa do uczestniczenia w Zgromadzeniu Ogólnem.

Rzeczywistość składu lub depozytu akcji w prywatnych instytucjach kredytowych winna być na żądanie Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej poświadczona przez rejenta lub inną urzędową osobę, lub też może być sprawdzona przez delegata tegoż Towarzystwa.

Koszty dopełnienia tych formalności, jako też opłata za skład akcji, wydatki na przesyłkę pocztową i poświadczenie składu przez rejenta lub inną urzędową osobę ponosi właściciel akcji.

Na mocy § 26 Ustawy Towarzystwa akcyonaryusz może prawo uczestnictwa w Zgromadzeniu Ogólnem przelać na innego akcyonaryusza, udział w temże Zgromadzeniu biorąc go, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa, dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1912 roku.

435

Zagubione dokumenty.

Antoni Szelungiewicz zgubił paszport wydany z gm. Bókrzyce, pow. opatowskiego. 956-3-2

Gustaw Wejman zgubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Silbersteina. 1034-1

Jadwiga Ambroziak zgubiła paszport wydany z m. Kutna, gub. warszawskiej. 952-3-2

Józefa Dębowska zgubiła paszport wydany przez wójta gminy Bródzowy, pow. i guberni kaliskiej. 1000-3-1

Ludwik Fleischman zgubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Bennicha. 1027-1

Maryanna Kin zgubiła świadectwo oraz paszport wydany z gminy Woźniki, guberni piotrkowskiej. 1014-3-1

Szmul Rywan Cytryn zgubił paszport wydany z magistratu Sandomierza. 970-3-2

Stanisław Ryglewski zgubił paszport wydany z gminy Widawy, pow. łaskiego. 1007-3-1

Wiktoria Nawrocka zgubiła paszport wydany z gminy Wojkowa, gub. kaliskiej. 947-3-2

Witold Marciniak zgubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Scheiblera. 1035-1

Zaginął paszport wydany z gminy Stara-Wieś, gub. siedleckiej, pow. węgrowskiego, na imię Magdaleny Ozarek. 1030-1

Zaginęła karta od paszportu na imię A. Kostrzewskiego wydana z fabryki I. Rosentala. 1026-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Filipa Kliszko wydana z magistratu łódzkiego. 1025-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Kocha wydana z fabryki Leonharda. 998-1

Ryszard Skuballa zgubił paszport zagraniczny pruski, wydany z Waldenburga. 909-3-3

Skradziono paszport austriacki oraz ruski wid, na imię Michała Chaude, wydane przez konsula austriackiego m. Warszawy. 918-3-3

Stanisław Nowiński zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Eiserta. 978-1

Zaginął paszport za nr. 35, na imię Julanny Wojdalskiej, wydany z gminy Lipska, powiatu grojeckiego. 915-3-3

Zaginęła książeczka wydana przez cech fryzierski, za Nr. 2 1907 r., na imię Ottona Miłkołajewicza Zymśza. 925-3-3

Zaginął paszport na imię Ewy Cecylii Smigielskiej, wydany z gminy Lipie, pow. częstochowskiego, gub. piotrkowskiej. 994-3-1



„Tetro”

Praktyczny wynalazek kobiety.

Za pomocą aparatu „Tetro” można czerować bieliznę, stołownicę, trykotaże, firanki, koronki, i t. p. Każdej z pań, posiadającej maszynę do szycia, której na czasie zależy, zaleca się nabycie aparatu „Tetro”.

Kosztuje tylko 1 rub.

Przedstawienie aparatu „Tetro” w piątek, sobotę i niedzielę.

u Schmechla i Rosnera

Łódź, Piotrkowska 100.

Kilkaset

Skrzynek i Beczek

do sprzedania. Bracia Kieszkowscy, Piotrkowska 215.

Telefon 23-20.

478

Majster strycharski

poszukuje cegielni, swoim kosztem może poprowadzić pierwsze wyrobienie cegły. Oferty prosi składać w Adm. Rozwoju pod lit. „J. G.”. 472-3-1

SPRZEDAŻ

urządzenia sklepowego, beczek z naftą i próżnych, mebli odbędzie się w Poniedziałek 12-go lutego r. b. o godzinie 10-iej rano przy ul. Łągowickiej Nr 29 (Baluty). Syndykat tymcz. upadł. Leozora Bauma. Pomocnik adw. przys J. Stypułkowski. 470-2-1

MAJSTER

Do nowobudującej się fabryki w Warszawie, potrzebny majster giserski, gruntownie obeznany z miejscowymi stosunkami fabrycznymi, dokładna znajomość języka polskiego wymagana. Oferty z żądanymi warunkami placu sub „O. C.”. Biuro Buchweiza, Marszałkowska 120, 439-3-1

Doświadczony Masażysta i specjalista kąpiel leczniczych (Długoletni współpracownik pierwszorzędnego zakładu kuracyjnych krajowych i zagranicznych)

Juliusz Słodziński

Łódź, Widzowska Nr 84, m. 4 (róg Nawrot) 474

Dr Czarnożył

wyjechał.

Wraca 15 Marca. 476

Różne mieszkania

ze wszystkimi wygodami, jak również piwnice są do wynajęcia. Nowozarzewska 7. 441-5-1

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalce topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mięszkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczeciinę surową, mokrą i suchą.

445

Inżynierska № 1, tel. 46.



L.60 BRYKIET

kosztuje bez zmiany przez całą zimę z dostawą do kuchni 100 sztuk

z najlepszego węgla górnoszląskiego!

Telefon 17-09.

Skład węgla i drzewa p. f. „DRZEWO” ulica Przejazd 21 i 80a. Telefonu 17-09 i 28-60.

CYRK Devigne

W piątek 9 lutego 1912 roku 447

Wielkie sportowe przedstawienie.

Dalszy ciąg międzynarodowego championatu WALKI FRANCUSKIEJ

na miano szampiona Europy 1912 roku, organizowany pod osobistym kierunkiem redaktora gaz. sportowej w Monachium p. Józefa Haupta, na ogólne nagrody 2,000 rubli. Dzisiaj 4 walki:

- 1) Karpini—Wł. Cyganiewicz—Zbyszko (walka rozstrzygająca).
- 2) Ramsche—Van-Berg.
- 3) Rissbacher—Hansen.
- 4) Strenge—Ambrosio de Soussa.

Szczegóły w programach. — — Początek o godz. 8 1/2 w.

Anons: W niedzielę, 11-go lutego 1912 roku dane będą 2 święteczne przedstawienia. Popoł. o godz. 5, wiecz. o godz. 8 i pół.

Na karnawał.

Olbrymi wybór najgustowniejszych
KRAWATÓW

Koszul
Kołnierzy
Mankietów
Szalików
Głuszek
Jedwabnych
I półjedwabnych
Szalaki

REKAWICZKI
damskie
męskie
i dziecięce

Parasoli
Bielizny
wełnianej
i półwełnianej
prof. JAEGERA
Bluzek
Serdaków
Fartuszków

Pończochy
Szale gazowe i „Grape de chine”,
Skarpetki
Żabotki, Krawatki,

POLECA MAGAZYN GALANTERYI

M. KOŁODZIEJSKI
№ 3. Ulica ANDRZEJA № 3.

SPECYALISTA
chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

POWRÓCIŁ.

Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606”.

ZACHODNIA № 33.

od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6, w Niedzielę 9—3. 2897

Dr. Rejt

Srednia 5, powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisa Salvarsanem EHRlich-HATA 606 (interven). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—9 w. W niedzielę i święta od 9—2 p.p. 3580

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych

Gabinet Rentgenowski i światłolecznicy, Krótka 4 tel. 19-41.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 4255

Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa i gardła.

PIOTRKOWSKA Nr. 35.

Telefon 19—84.

Przyjmuje od 10—11 i od 5—7; w niedzielę od 10—11. 2857

Dr. med. LEYBERG

h. długoletni lekarz kliniki wiedeńskiej. Ch. skóry, wenerycznej i moczopłciowej. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna. W niedzielę tylko do obiadu.

Krótka 5, telef. 26-50. 2113

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE.

Przyjmuje od 3—6 p. p. W niedziele od 9—12 rano. 2567

Piotrkowska 121. Tel. 18-07.

Dr. Jan Cadarski

Akuszeryja,

choroby chirurg. i kobiece

przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. Uł. Cegielińska 9 m. 4. 2944

Nie zapominajcie,

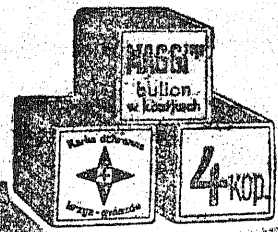
że bulion MAGGI[®] w kostkach

znakomity środek, aby słabym żupom, sosom, jarzynom i t. d. przydać zadziwiająco, silny i przyjemny smak. Bulionowa kostka Maggiego za 4 kop. daje po rozpuszczeniu w jedynej tylko wrzącej wodzie natychmiast kwaterek znakomitego rosółu, który można używać jak przyrządzony po domowemu.

Prawdziwy tylko

z nazwą MAGGI oraz marką ochronną „krzyż gwiazda”.

Wszędzie do nabycia.



Jedna z większych fabryk w Pabianicach poszukuje młodego, zdolnego

Inżyniera-Chemika

Wymagana znajomość polskiego i niemieckiego języków. — Oferty wraz z odpisami świadectw składać w administracji „Rozwoju” sub. „D. F.” 427

Specjalista chorób włosów, skórnych (płagi i pryszczyki na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZMITKIND

SREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetycznym.

Przyjmuje od 8 do 2-jej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 13.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kleszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.).

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne. Wydział i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 po południu. 459r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od 9—11 r. 15—3 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedzielę i święta 8—12 r. 1463r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU

EHRlich-HATA 606.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE. WŁOSOW. (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE. LECZENIE SYPHILISU EHRlich HATA 606.

Uł. Południowa № 2.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. nanie od 5—8 nie pol. 1440—r

5 rb. nagrody.

Dnia 3 lutego zgubiono 3 weksle z protestami: 1) za № 581777 na 68 rb. 75 kop. płatny 25 stycznia 1912 r., 2) 581778 na 75 rb. płatny 25 stycznia 1912 r., 3) 581781 na 125 rb. płatny 25 stycznia 1912 r. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za powyższą nagrodę do Banku Wzajemnego Kredytu Piotrkowska 43. Weksle unieważnione. 458